

Katarzyna Niebrój

Aksjologiczny sens nauk przyrodniczych

Axiological sense of sciences

Zakład Filozofii Systematycznej Uniwersytetu Śląskiego

Die Wissenschaft denkt nicht

M. Heidegger

Na pytanie K. Poppera, czy jest konflikt między potrzebami a rozumieniem świata, między zastosowaniami a teoriami, między racjami praktycznymi a motywacjami teoretycznymi w nauce, R. Thom odpowiedział, że „spośród dwóch fundamentalnych celów nauki – zrozumieć świat i oddziaływać na niego – należy (...) raczej podporządkować drugi pierwszemu niż pierwszy drugiemu” (8). Jeśli nie budzi wątpliwości konieczność podporządkowania poznania o nastawieniu praktycznym poznaniu czysto teoretycznemu, o tyle – jak sądzę – można pytać, czy tak jest w ramach wiedzy naukowej. Czy oba te cele mogą być realizowane przez naukę? Nawet Thom zauważa, że są to skrajności; i jeśli niektórym wydają się możliwe do pogodzenia lub że idą z sobą w parze, bo „aby sprawdzić, czy się dobrze rozumie, należy dysponować pragmatycznymi sposobami weryfikacji, oddziaływać zaś skutecznie można tylko w sytuacji, którą się dobrze rozumie”, to jednak „w rzeczywistości jest wiele sytuacji, w których rozumienie i działanie są zasadniczo rozdzielone” (8). Realizacja jednych wartości sprzyja lub przeszkadza, uniemożliwia realizację innych (7).

Jeśli tak, to można pytać, który z tych dwóch celów jest celem nauki? Czy nauka jest z istoty nastawiona praktycznie? Czy cel nauk jest czysto teoretyczny? Czy nauki są nastawione na

czyste poznanie prawdy? Czy nauki mogą istnieć bez techniki? Czy też związek między naukami przyrodniczymi a praktyką jest związkiem istotowym?

Thom kładzie akcent na rozumieniu zjawisk jako celu nauki, twierdzi, że nauka polega na rozumieniu świata, a redukowaniu nauki do szeregu użytecznych przepisów jest wyrazem niedostrzeżenia prawdziwego znaczenia naukowego przedsięwzięcia. Czy tak jest jednak w istocie? Czy też jest tak, jak mówi M. Heidegger, że nauka nie myśli; nie to jest jej celem.

W artykule chcę przywołać racje za przyjęciem, że celem nauki jest skuteczne działanie, panowanie, a nie czyste poznanie prawdy. Odwołuję się do Schelerowskiej koncepcji wiedzy dającej władzę. Nauki są przykładem takiej wiedzy.

W ujęciu Schelerowskim najistotniejsza – stanowiąca właściwe materialne zróżnicowanie wartości – jest wielość modalności wartości. Poszczególne modalności wartości są powiązane apriorycznymi zależnościami, tworzą porządek hierarchiczny: „Ze wszystkich powiązań apriorycznych najważniejsze i najbardziej podstawowe istnieją, w sensie pewnego *porządku hierarchicznego*, między systemami jakości materialnych wartości, które określamy jako *modalności wartości*. Tworzą one właściwe materialne *a priori* w naszym pojmowaniu (*Einsicht*) wartości i ich preferencji (*Vorzug*)” (4, 9).

Scheler wyróżnia cztery (w późniejszych pracach wymieniał pięć grup modalności, wprowa-

dził piątą modalność: wartości użytecznościowe – (tego, co użyteczne i tego co bezużyteczne) podstawowe modalności wartości (*Wert-modalitaeten*), a wśród nich: wartości witalne jako modalność wartości tego, co szlachetne (*Edel*), oraz tego, co pospolite, marne, liche (*Gemein*) (4). Wartości tej modalności są „relatywne” wobec świata życia w ogóle. Wartościom witalnym odpowiadają witalne stany psychiczne, np.: poczucie mocy życiowej, zdrowia i choroby, starości i młodości, oraz reakcje – odpowiedzi, np.: odwaga, strach. Wartościami konsekwentnymi dla tej modalności wartości są wartości pomyślności (*Wohl*) czy powodzenia (*Wohlfahrt*).

Wartości duchowe (*gsistigen Wete*) (4) jako modalność wartości heterogeniczną (oddzielną i niezależną) (*Abgeloestheit und Unabhaengigkeit*) wobec sfery cielesnej i otoczenia (*Lieb- und Umweltsphaere*). Wartościami duchowymi są:

- a) wartości estetyczne, tego, co piękne (*Schoen*), oraz tego, co brzydkie (*Haeslich*);
- b) tego, co sprawiedliwe (*Rechte*), oraz tego, co niesprawiedliwe (*Un-rechte*), wartości te tworzą fenomenalną podstawę idei obiektywnego porządku prawnego;
- c) wartości „czystego poznania prawdy” (*die Werte der „reinen Wahrheits-erkenntnis”*), które w odróżnieniu od pozytywnej nauki realizuje filozofia. Wartość negatywna tej modalności nie zostaje nazwana, można domniemywać, że jest nią wartość nieczystego poznania prawdy. Czy ową negatywną wartość realizują nauki? Scheler pisze, że wartości nauki są pochodne wobec wartości czystego poznania prawdy. Jeśli tak, to czy są to wartości witalne, czy wartości duchowe? Czy nauki są nastawione na poszukiwanie prawdy jako wartości autotelicznej? Czy poznanie prawdy jest tu traktowane instrumentalnie?

Jeśli za Schelerem odróżnimy dwa rodzaje redukcji: redukcję fenomenologiczną oraz redukcję naukową, to każda z tych redukcji odsłania inne pole badań. W obu wypadkach chodzi jednak o redukcję w sensie zawieszenia, a nie zaprzeczenia, czy redukcję w sensie sprowadzania teorii do innej teorii, bądź jednego fenomenu do drugiego lub indukcji. Chodzi o zmianę nastawienia, przyjęcie szczególnej postawy poznawczej, o opuszczenie naturalnej postawy. Redukcja fenomenologiczna przez zawieszenie

momentu egzystencjalnego i przypadkowego uposażenia jakościowego prowadzi do odstąpienia istot i związków istotowych, w tym czystych wartości i ich związków. A redukcja naukowa?

Nauka (*Wissenschaft*) – a właściwie nauki, bowiem, zdaniem Schelera, tak jak nie istnieje jeden światopogląd, tak też nie istnieje jedna nauka („*die*” *Wissenschaft*), ale tylko poszczególne nauki – zakłada zniesienie (*Zerstoerung*) wiedzy światopoglądowej, ze światopoglądu nauki przejmując jedynie tezę o realności świata; przy czym w wiedzy naukowej abstrahuje się od egzystencjalnego szczebla (*Daseinsstufe*) badań. Poszczególne nauki, podpadają pod dwa podstawowe typy: nauki dedukcyjne oraz nauki indukcyjne. Nauki dedukcyjne wychodzą od intuicji oraz definicji, które są dla nich założeniem, po czym postępując się dedukcją, tworzą, konstruują swe przedmioty. Nauki indukcyjne to nauki o tym, co realne, postępują się one prawdopodobieństwem, obserwacją oraz eksperymentem.

Przedmiot nauk jest konstruowany, a nie dany (*gegeben*). Stany rzeczy (*Sachverhaelte*) są dane w obserwacji naukowej, ale ich nosiciel (*Traeger*), czyli właściwy przedmiot nauki – jest konstruowany zgodnie z zaobserwowanymi stanami. Przedmiotem nauk jest świat przypadkowych charakterystyk ilościowych, czasoprzestrzenna koincydencja zjawisk, określone liczbowo, mierzalne cechy uposażenia jakościowego (*Jetzt-hiersoseins*) i jej prawa. Wiedza naukowa musi pozostawiać poza swym obrębem pytanie o istotę rzeczy; przedmiotem wiedzy jest świat „przypadkowych charakterystyk” (5).

Podstawowym aktem – konstytuującym tę dziedzinę wiedzy – jest obserwacja (*Beobachtung*) stanów rzeczy, uzupełniona przez różne techniki i eksperymenty. Postrzeganie zmysłowe ujmuje zjawiska w określony poprzez struktury zmysłowe człowieka sposób; struktura zmysłów przesądza o tym, co może być dane w ten sposób. Zmysłowe postrzeganie nie pełni jednak roli twórczej, nie tworzy zjawisk, ale jedynie je selekcjonuje i tłumii – dokonuje spośród nich wyboru. Obserwacji naukowej dopełnia poznanie pośrednie. Wnioskowanie pozwala określać to, co nie jest bezpośrednio dane – tym samym poznanie naukowe jest nienaoczne, pośrednie i nieimmanentne – w więc nie oczywiste – po-

wątpliwalne. Nauki nie mogą stawiać pytań, których nie można rozstrzygnąć przez obserwację, pomiar oraz wnioskowanie: „Wszelkie pytanie, którego nie można rozstrzygnąć przez możliwą obserwację i pomiar w powiązaniu z matematycznym wnioskowaniem, nie jest pytaniem pozytywnej nauki i nie ma ono dla niej żadnego ‘sensu’” (5).

Podmiotowym nosicielem wiedzy naukowej jest człowiek jako człowiek; wiedza naukowa pozostaje relatywna w stosunku do jakiegokolwiek centrum witalnej zmysłowości, do człowieka w ogólności, nie w indywidualności, jak to ma miejsce w wiedzy światopoglądowej; nauki pomijają to, co wynika z różnic kulturowych, narodowych, czy osobistych – twierdzenia naukowe mają ogólną ważność. Podmiotowy nosiciel wiedzy naukowej, inaczej niż podmiot światopoglądu, umie się liczyć ze swoim przypadkowym miejscem we Wszechświecie, siebie samego – swoją fizyczność, psychiczność, swoją określoność społeczną i kulturową – traktować jako rzecz obcą i świat poznawany ujmować niezależnie od tego. A wiedza tego rodzaju, choć już nie wąsko egocentryczna, antropocentryczna i antropomorficzna – jak wiedza światopoglądowa – pozostaje jednak relatywna na dowolne centrum witalne – w przeciwieństwie do wiedzy filozoficznej, która jest absolutna. Zarazem podmiot poznania naukowego nie uaktywnia wszystkich funkcji ludzkiego ducha, jak to ma miejsce w wiedzy filozoficznej, nie angażuje w poznanie czystego rozumu ani serca, a jedynie inteligencję praktyczną (5).

Celem wiedzy naukowej jest panowanie nad przyrodą, społeczeństwem i historią przez sformułowanie praw, według których da się opanować i kontrolować naturę i świat społeczny; to wiedza dająca panowanie nad przyrodą i pozwalająca wykorzystywać przyrodę dla celów człowieka. Naukę pierwotnie interesuje zmienianie świata, nie zaś jego rozumienie. Warto zauważyć, że wiedza naukowa nie służy rozwojowi duchowemu człowieka: „...człowiek również w przypadku idealnego zakończenia procesu (rozwoju) nauk pozytywnych pozostać mógłby jako istota duchowa absolutnie pusty. Co więcej, mógłby on powtórnie pograć się w takim barbarzyństwie, w stosunku do którego wszystkie tak zwane ludy pierwotne trzeba by uznać za Hellenów!” (5). Motywacją dla zdobywania wiedzy naukowej jest

żądza władzy, pragnienie panowania – ugruntowane na biologicznym popędzie. Efektem podporządkowania celom praktycznym, uwarunkowanym motywacjami popędowymi, jest ścisły związek nauki z techniką.

Technika i nauka są w sposób konieczny do siebie odniesione, choć pozostają dziedzinami suwerennymi. Nauka nie stanowi przyczyny rozwoju techniki ani technika nie stanowi przyczyny rozwoju nauki. Wiedza teoretyczna zwykle poprzedza rozwiązania techniczne, ale są i przypadki odwrotne. Nauka i technika rozwijają się w sposób autonomiczny, a jednak nauka ani technika nie mogą równie dobrze istnieć bez siebie, wpływają na siebie wzajemnie, muszą pozostawać w stanie oddziaływań wzajemnych i pasować do siebie. Nauka jest związana z techniką ściśle i nierozzerwalnie, narzędzia techniczne są wcieloną teorią, są one zastosowaniami systemów teoretycznych i służą ich rozwijaniu przez umożliwienie poszerzenia obserwacji. Nauka i technika są konieczne do siebie odniesione – są wobec siebie paralelne, stanowią niejako linie równoległe. Podobnie, twierdzi Popper, „praktyka jest dla teoretyka bezcenna jako ostroga a zarazem jako wędziłła: jest ostrogą, ponieważ nasuwa nowe problemy, i jest wędziłłem, ponieważ ściąga nas z powrotem na ziemię, do rzeczywistości (...) jeżeli zagubiliśmy się w zbyt abstrakcyjnych uniesieniach naszej wyobraźni” (3). Czym jest więc nauka, jeśli jest tak ściśle związana z techniką, która, jak twierdzi Heidegger (1), jest urzeczywistnieniem określonej metafizyki, traktującej świat jako materiał i tworzywo do opanowania?

Podstawą owej paralelności nauki i techniki, tego, że odpowiadają sobie strukturalnie, wykazują szereg cech wspólnych, jest to, że wywiedzione są z tego samego pędu, każda z nich stanowi objaw tego samego procesu popędowego – popędu mocy. Nauki powiązane istotowo z techniką dążą do opanowania przyrody, ludzi, społeczeństw, procesów organicznych i psychicznych. Wiedza dająca władzę przejawia się więc w naukach i technikach dwojakiemu rodzaju: panowania nad zewnętrzną naturą oraz panowania nad wewnętrzną naturą. Czyli nad rzeczywistością przyrodniczą oraz procesami psychicznymi, fizjologicznymi, tym, co odbierane jest jako subiektywne (nauka i technika psychowitalna – na zachodzie zapomniana).

Czy w ramach nauk przebiega granica różniącą wiedzę nastawioną na cele praktyczne – wiedzę stosowaną od nauk nastawionych na poznanie prawdy – nauki teoretyczne? A może między naukami dedukcyjnymi a redukcyjnymi? Czy też jako cel ostateczny poznanie prawdy nie należy do nauk i granica między wiedzą mającą na celu osiągnięcie prawdy, a wiedzą praktyczną jest granicą między filozofią a naukami?

Popper pisze, że „głównym zajęciem w filozofii i nauce powinno być poszukiwanie prawdy” (3), z drugiej strony wiadomo, że zgodnie z Popperowską koncepcją w nauce prawda pozostaje jedynie ideą regulatywną, a przybliżanie się do prawdy jest pośrednie – przez eliminację fałszu „sprawdzamy po to, aby odnaleźć prawdę, eliminując fałsz” (3). Wszelkie teorie naukowe pozostają jedynie hipotezami. Czy można traktować łącznie nauki i filozofię? Czy każdy z tych rodzajów wiedzy nie odnosi się do prawdy zupełnie inaczej? W nauce chodzi o prawdopodobieństwo, w filozofii o prawdę. Czy status teorii filozoficznych ma być podobnie jak naukowych hipotezyczny? Ponadto, jak twierdzi Popper, w nauce chodzi nie tylko biologiczny czy instrumentalny sukces, ale i o poszukiwanie prawdy. Czy i filozofia ma gwarantować biologiczny i instrumentalny sukces? Zrównanie nauki i filozofii w poszukiwaniu prawdy bardziej zaciemnia, niż rozjaśnia istotę każdego z tych rodzajów wiedzy.

Scheler określa istotowo różne rodzaje wiedzy: światopoglądową, naukową i filozoficzną. Te trzy dziedziny wiedzy przejawiają się we wszystkich okresach ludzkiej historii, „żaden z tych rodzajów wiedzy nie będzie mógł ‘zastąpić’ kiedyś czy też ‘reprezentować’ pozostałych. Tam, gdzie jeden rodzaj tłumi obydwa pozostałe bądź też choćby tylko jeden z nich, roszcząc sobie pretensje do wyłącznej ważności i panowania, tam zawsze znacznego uszczerbku doznaje jedność i harmonia całej kulturowej egzystencji człowieka, co więcej zaś – harmonia jego cielesnej i duchowej natury” (5, 6). Tym samym nie jest możliwy żaden redukcjonizm w kwestii trzech podstawowych dziedzin wiedzy. Każdy z tych rodzajów wyraża naturę człowieka, każdy jest niezbędny. Każdy wyraża odrębny stosunek człowieka do świata.

Bogini Prawdy przewodniczka Padmenidesa wiedzie go na rozstaje dwu dróg. Jedna jest

drogą skrywania, druga jest drogą odkrywania. Prawda w jej pierwotnym sensie jest otwartością umożliwiającą widzenie. Ta otwartość jest otwartością tego, co poznawane, jego jawnością, ale jest także, a może przede wszystkim, otwartością tego, który poznaje. Jak pisze Heidegger: „Bycie prawdziwym jako bycie odkrywczym, to pewien sposób bycia jestestwa (...). Odkrywanie to sposób bycia w świecie” (2). Prawda w pierwszym, pierwotnym sensie oznacza bycie odkrywczym. Przyjęcie tej postawy wymaga: – usunięcia „zahamowania ducha” (5) – wstępnego dokonania wlotu (*Aufschwung*). Wyjaśniając istotę owego wlotu, Scheler odwołuje się do Platońskiej wykładni. Wzlot jest to: „całościowy akt rdzenia osoby, którego brak w naturalnym światopoglądzie i we wszelkim ugruntowanym jeszcze w nim pragnieniu wiedzy – aby w zasięgu spojrzenia ducha znalazł się jedynie przedmiot filozofii. Fundamentem wlotu jest określona, znamienna miłość” (5), jako akt prowadzący do właściwej postawy filozoficznej. Wiedza o tym, co absolutne, wymaga doskonałości poznającego, toteż na drogę odkrywania wchodzi się przez spełnienie warunków moralnych: miłości do osoby i bytu, ukorzenie naturalnego Ja i samoopanowanie. „Jedynie bowiem ten, kto uprzednio w wartościowym aspekcie świata i siebie samego, obok względnej ‘dumy’ bytu i pozytywnej wartości każdej rzeczy, spostrzega również stopień i rodzaj ‘pokory’, jaka mu przystoi z uwagi na jego relatywny niebyt i jego negatywną wartość (*Unwert*), oraz czuja miłość jest jasno skierowana zarazem na to, co absolutnie i pozytywnie wartościowe (*summum bonum*), jak i na dobro oddzielone w jego świadomości od pozostałych względnych dóbr, będzie mógł też spełnić (...) warunki, bez których nie zabył mu światło (...) wglądów” (5). Wchodzi się, angażując akty duchowe wszystkich rodzajów (czystego myślenia czucia i chcenia), a więc jako osoba.

To, co jest poznawane, jest prawdziwe w pochodnym sensie bycia odkrytym, ale i ten sens prawdy poprzedza przeciwieństwo prawdy i fałszu przynależnych sferze zdań bądź sądów. Prawda jest tu samoobecnością czegoś w naoczności. Prawdę tę trzeba bytowi dopiero wydzierać. Byt jest wrywany ze skrytości. „Aktualna, faktyczna odkrytość jest zawsze niejako rabunkiem” – twierdzi Heidegger. Czyż nie to wyraża greckie słowo *aleteja* – nieskrytość?

Prawda jako otwartość bytu i odkrywczość bycia w świecie wtórnie jawi się jako relacja zgodności (2). Prawda w sensie korespondencji okazuje się wtórna wobec tej w sensie ontologicznym. To, co i tak z trudnością, o ile w ogóle, jest osiągalne w naukach, jest wtórne wobec tego, co odkrywane w filozofii. A zatem konsekwentnie, nauki jawią się jako konsekwentne wobec filozofii. Co jednak w porządku ontologicznym jest ostatnie, to w porządku faktyczności jawi się jako pierwsze.

Streszczenie

Czy nauka jest z istoty nastawiona praktycznie? Czy cel nauk jest czysto teoretyczny? Czy nauki są nastawione na czyste poznanie prawdy? Czy nauki mogą istnieć bez techniki? W artykule chcę przywołać racje za przyjęciem, że celem nauki jest skuteczne działanie, panowanie, a nie czyste poznanie prawdy. Odwołuję się do Schelerowskiej koncepcji wiedzy dającej władzę. Nauki są przykładem takiej wiedzy. Przedmiot nauk jest konstruowany, a nie dany, w aktach poznania pośredniego, a więc powątpiewalnego, którego cel i motywacja są praktyczne, a poznanie relatywne. O tym, że nauka nie jest nastawiona na czyste poznanie prawdy, świadczy także jej związek z techniką.

Słowa kluczowe: **aksjologia, nauki przyrodnicze**

Summary

The paper aims to respond to the question if the relationship between sciences and practice is essential in its character. It means: Can scien-

ces exist without technology? If „phenomenological reduction” is set against „scientific reduction”, will the non-valuable sphere be shown? In the paper Max Scheler’s conception of knowledge of control and achievement is recalled.

Key words: **axiology, science**

Piśmiennictwo

1. Heidegger M.: Budować, mieszkać, myśleć. Warszawa 1977.
2. Heidegger M.: Bycie i czas. PWN, Warszawa 1994.
3. Popper K. R.: Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna. PWN, Warszawa 1992.
4. Scheler M.: Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik. Neuer Versuch der Grundlegung eines Ethischen Personalismus. Bd. II. Gesammelte Werke. Bern 1954.
5. Scheler M.: Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy. PWN, Warszawa 1987.
6. Scheler M.: Istota i formy sympatii. PWN, Warszawa 1987.
7. Scheler M.: Cierpienie, śmierć, dalsze życie. PWN, Warszawa 1994.
8. Thom R.: Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii. PIW, Warszawa 1991.
9. Tischner J.: Wartości etyczne i ich poznanie. Znak, 1972, 24, 5, 629-646.

Adres do korespondencji

Dr Katarzyna Niebrój
Zakład Filozofii Systematycznej
ul. Bankowa 11
Katowice